

BIBLICUM ŚLĄSKIE
EDYCJA IV – CYKL: HEBRAICA

Hebraica 40 - Chrystofanie; Wniebowstąpienie; Pięćdziesiątnica

Chrystofanie

Jak zostało to już ukazane we wcześniejszych rozważaniach, głównym argumentem świadczącym o zmartwychwstaniu w orędziu głoszonym przez Apostołów, nie był pusty grób, lecz fakt ukazywania się Chrystusa.

Nowy Testament mówi o następujących chrystofaniach:

1. Marii Magdalenie – Mk 16,9; J 20,14
2. Kobietom wracającym od grobu – Mt 28, 9-10
3. Piotrowi tego samego dnia – Łk 24,34; 1Kor 15,5
4. Uczniom w Emaus – Łk 24, 13-33
5. Apostołom oprócz Tomasza – Łk 24, 36-43; J 20, 19-24
6. Apostołom razem z Tomaszem – J 20, 26-29
7. Uczniom nad Jeziorem Tyberiadzkim – J 21, 1-23
8. Tłumowi, ponad 500 osób – 1 Kor 15,6
9. Jakubowi – 1 Kor 15,7
10. Jedenastu – Mt 28,16-20; Łk 24, 33-52; Dz 1, 3-12
11. Przed Wniebowstąpieniem – Dz 1, 3-12
12. Pawłowi – Dz 9, 3-6; 1Kor 15,8
13. Szczepanowi – Dz 7,55
14. Pawłowi w świątyni – Dz 22, 17 – 21; 23,11
15. Janowi na Patmos – Ap 1,10-19

Biorąc je wszystkie pod uwagę widać pewną niezgodność między Ewangeliami, dotyczącą miejsc ukazywania się Jezusa.

Mateusz i Marek umiejscawiają je w Galilei natomiast Łukasz i Jan – w Judei.

Najprawdopodobniej pierwotny tekst Ewangelii wg. św. Marka kończył się 8 wierszem 16 rozdziału. Wiersze następne są zapewne uzupełnieniem dodanym później, które jak gdyby „streszcza” zjawienia w Judei opowiedziane przez Łukasza i Jana.

Łukasz jako jedyny mówi o ukazywaniu się Chrystusa wyłącznie w Judei. Podobnie Jan – za wyjątkiem uzupełnienia, którym jest ostatni, 21 rozdział jego Ewangelii.

Pozostaje jeszcze Paweł, który poza wspomnieniem ukazania mu się Jezusa w drodze do Damaszku pisze jeszcze:

„...ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi.” 1 Kor 15,5-8

Jednakże nie da się tutaj ustalić, gdzie owe chrystofanie miały miejsce.

Wobec powyższych rozbieżności rodzi się pytanie: czy tradycja „galilejska” i tradycja „judejska” wzajemnie się uzupełniają czy wykluczają?

Broniąc Pisma Świętego przed zarzutami krytyków, próbowano dokonać mniej lub bardziej udanych „harmonizacji” wspomnianych fragmentów. Było by to łatwe do osiągnięcia, po przyjęciu tezy wysuniętej przez niemieckiego uczonego R. Hoffmanna już w 1856 r. Twierdził mianowicie, że miejscem spotkania uczniów ze Zmartwychwstałym nie miała być prowincja na Północy, lecz mała miejscowość o takiej samej nazwie – Galilea, położona na Górze Oliwnej. Ilość

nagromadzonych dowodów na jej istnienie jest przekonywująca i jeszcze dzisiaj część uczonych za taką wersją się opowiada. Jednakże nawet jeśli owa miejscowość istniała, to teksty Ewangelii skłaniają bardziej do stwierdzenia, że chodziło jednak o Galileę jako prowincję a nie miejscowość.

Czy jednak rzeczywiście konieczna jest harmonizacja? Pamiętać należy jaka jest rola Ewangelii - nieprzypadkowo przecież są cztery, a nie jedna. I każda z nich ma swój „plan” swoje „założenia” i każda zwraca się do innej kategorii słuchaczy. Każdy więc autor chce przekazywać prawdę – ale niekoniecznie ze wszystkimi szczegółami, dlatego też czerpiąc z tradycji niektóre rzeczy pomija, a niektóre (te które zna i wie, że są pewne) dodaje.

Widoczne jest to w wielu miejscach Ewangelii, między innymi także we fragmentach o ukazywaniu się Zmartwychwstałego.

Jak można stwierdzić po ich przeanalizowaniu, ponieważ:

- nie dokonują się w tym samym czasie,
- ani w tym samym miejscu
- ani przed tymi samymi osobami
- ani w tych samych okolicznościach

tak więc tym samym nie wykluczają się wzajemnie i nie ma między nimi sprzeczności.

Wniebowstąpienie

O fakcie tym mówią trzy fragmenty Pisma Świętego:

„Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga” (Mk 16,19)

„Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba”. (Łk 24,50-51)

„Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu” (Dz 1,9)

Zastanawiający jest ów kontrast między dziełami tego samego autora, czyli Łukasza – Jego Ewangelią i Dziejami Apostolskimi. Otóż w Ewangeliu nie ma żadnego odstępu czasu: Jezus po spotkaniu z uczniami idącymi do Emaus ukazuje się w Wieczerniku, prowadzi Apostołów do Betanii i unosi się do nieba. W Dziejach Apostolskich natomiast ukazuje się jeszcze przez 40 dni i dopiero później wstępuje do nieba. Ewangelia wg. św. Marka raczej nie pomaga w wyjaśnieniu tej „sprzeczności”. Czy jednak nie jest ona w rzeczywistości tylko pozorna?

Uważnie czytając Ewangelię Łukasza można dostrzec, że nie jest wcale takim oczywistym, iż Wniebowstąpienie nastąpiło w dniu Zmartwychwstania. Zwrot „potem” nie musi oznaczać następstwa bezpośredniego, lecz równie dobrze może oznaczać, że dokonało się to potem, czyli w nieokreślonym czasie później.

Również co do okoliczności sprzeczności są jedynie pozorne:

1. Wydawać by się mogło, że w Dziejach Jezus wstępuje do nieba "podczas wspólnego posiłku", a u Łukasza ma to miejsce dopiero po posiłku. Tymczasem w Dz 1,4 czytamy tylko o tym, że „podczas wspólnego posiłku” Jezus powiedział uczniom, aby nie odchodzili z Jerozolimy. W

następnych wersach czytamy już o słowach Jezusa na jakiś inny temat, dopiero po tym następuje opis wniebowstąpienia Jezusa. Nic zatem nie wskazuje na to, że przemowa Jezusa skierowana do uczniów tuż przed Wniebowstąpieniem musiała nastąpić w tym samym czasie, co wspomniany posiłek.

2. Po Wniebowstąpieniu uczniowie "wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży w odległości drogi szabatowej" od Jerozolimy (Dz 1, 12). Dzieje Apostolskie podają zatem, że wszystko odbywa się na Górze Oliwnej, tymczasem w Ewangelii wg. św. Łukasza ma to miejsce w pobliżu Betanii. Od Jerozolimy Góra Oliwna jest oddalona o ok. 880 m (tyle bowiem wynosi tzw. droga szabatowa), natomiast Betania leży ok. 2264 m od Jerozolimy (o czym wiemy z Jana - 11, 18). Jednakże nie musi być tu żadnej sprzeczności. Tekst grecki podaje tylko tyle, że Jezus „Edzegagen de autos heos pros Bethanian”, czyli że „wyprowadził zaś ich [uczniów] aż ku Betanii” (Łk 24,50). Nie oznacza to jednak jednoznacznie, że do Betanii doszli. Greckie „pros” występujące w Łk 24,50 nie musi bowiem znaczyć „do”, może również znaczyć „ku”, „na” czy „koło”. Wyprowadzić kogoś „ku” jakiejś miejscowości czy wyprowadzić kogoś „na” drogę do jakiegoś miasta nie oznacza jeszcze dojścia do niego miasta, podobnie jak słowa „dzień zmierza ku końcowi” nie oznaczają jeszcze, że dzień już się zakończył.

Czytamy także w Łk 24,51 o tym, że kiedy Jezus pobłogosławił uczniów, to „rozstał się” z nimi i dopiero później został wzięty do nieba. Tak więc Ewangelia wg. św. Łukasza nie wskazuje jednoznacznie, że wniebowstąpienie Jezusa nastąpiło akurat w Betanii czy też w jej okolicy. Mówi jedynie, że zanim Jezus rozstał się z Apostołami, wyszł z nimi w kierunku tej miejscowości, co mogło nastąpić nawet w Jerozolimie, gdzieś pod Górą Oliwną. To tak jakby stwierdzić, że ktoś rozstał się z kimś na peryferiach Krakowa, tak jak idzie się

na np. Liszki. Nie oznacza to od razu, że ten ktoś rozstał się z tym kimś w owych Liszkach. Zaś co do słów z Dziejów Apostolskich, to nie precyzują one wprost, że Jezus wstąpił do nieba „z Góry Oliwnej”. Tekst ten mówi tylko tyle, że po tym, kiedy Jezus wniebowstąpił, to „wtedy (tote) wrócili do Jerozolimy z góry zwanej Oliwną”. Zatem nawet jeśli stamtąd Jezus Wniebowstąpił, nie musi to być sprzeczne z Ewangelią św. Łukasza, jak to zostało wspomniane wyżej.

Pięćdziesiątnica

Pięćdziesiątnica była pierwszym świętem, które następowało po uroczystościach Paschy. Inne jego nazwy to: Święto Pierwocin czyli Żniw, Szawuot, Hasarta czyli zgromadzenie, Święto Tygodni lub po grecku Pentekostes (pięćdziesiąty dzień). Święto to, jak wskazują na to niektóre jego nazwy, przypadało pięćdziesiąt dni po święcie Paschy i trwało tylko jeden dzień. Składano podczas niego w świątyni ofiarę w postaci dwóch świeżych chlebów, upieczonych z nowego ziarna, które właśnie zebrano. Przynoszono również pierwsze zbiory żyta, jęczmienia, kwiatów, granatów, oliwek i daktyli. Czyniono tak aż do święta Sukkot (Szałasów, Kuczek)

Sławiono wówczas według Księgi Powtórzonego Prawa: „gdy zaczniesz sierp żąć zboże, rozpocznesz liczyć te siedem tygodni” (Pwt 16,9) – Jahwe, dawcę wszelkich dóbr i to nie tylko doczesnych. Albowiem podczas tego święta obchodzono również dzień kiedy na górze Synaj ogłoszone zostało Prawo. Ponieważ Jahwe nadał je Mojżeszowi w pięćdziesiąt dni po wyjściu z Egiptu, czyli mniej więcej siedem tygodni, połączenie tych dwóch pamiętnych wydarzeń samo się narzucało.

W świątyni jerozolimskiej, przed świętem Szawuot, spotykamy apostołów dokonujących aktu oczyszczenia i skruchy. Następnie na wzgórzu Syjon, gdzie według tradycji znajdowała się owa „sala na górze”, miejsce gromadzenia się pierwotnego Kościoła – podobnie jak na Synaju Mojżesz spotkał Boga w

krzewie gorejącym – ogień ogarnął uczniów, a wszyscy usłyszeli niezwykle szum.

To wydarzenie w Jerozolimie w dniu Pięćdziesiątnicy stało się według Kościoła aktem jego faktycznych narodzin. Występują tu dwa zasadnicze elementy: zstąpienie Ducha Świętego, który apostołów uzdalnia do wykonywania powierzonego im zadania; oraz obecność tłumu, który zbiegł się na widok zewnętrznych znaków i poruszony nauczaniem uczniów Jezusa. Izrael, który przybył do Jerozolimy (święto to, jedno z trzech obok Paschy i Dnia Pojednania ściągало do Świętego Miasta rzesze pielgrzymów zwłaszcza Żydów mieszkających w dalekich krajach, gdyż był to czas dogodny do podróży morskich) otrzymuje tego dnia dar Ducha, który odcisnie w sercach ludzi Prawo Miłości. W ten sposób powstała wspólnota chrześcijańska. W jej skład wchodzi Żydzi z różnych krajów uznający Jezusa za Mesjasza zapowiedzianego przez proroków, którego Apostołowie są świadkami. Jezus powiedział bowiem do Apostołów:

„Gdy Duch Święty zstąpi na was otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8)

Zrodzony w święto pierwszych zbiorów, pierwotny kościół w Jerozolimie zawiera na razie zalążki Kościoła powszechnego. Szawuot jest świętem obfitej nadziei na jeszcze większą obfitość; zstąpienie Ducha na uczniów było bowiem tylko zapowiedzią tego, co miało się stać w przyszłości.

Święto Pięćdziesiątnicy, uroczyscie obchodzone przez chrześcijan, którzy uważają je za jedno z największych w roku, pozostaje niedopełnione. Pozostaje ono świętem początków, zapowiadającym dzień, w którym, jak zapowiedział prorok Joel, bóg wyleje swego Ducha na wszelkie ciało (por J1 3,1). Ten powszechny dar Ducha będzie oznaczał ostateczne wypełnienie obietnic Boga.